

Czy jesteś szczęśliwy?

Ostatni dzień spotkania Międzynarodowej Rady Spirytystycznej – niedziela – był dla nas wszystkich bardzo ważny. Oprócz dwóch ciekawych wykładów, które zaprezentowali spirytyści z Brazylii i z Francji, mieliśmy przyjemność gościć na samym spotkaniu Divaldo Franco, który poprzez psychofonię otrzymał bardzo ciekawy przekaz dotyczący przemian, które czekają nas i naszą planetę. Treść przekazu zostanie zamieszczona niedługo na portalu, więc nie będę zbyt długo nad nim się rozwodził. Chciałbym jednak dziś nawiązać do innego zdarzenia, które choć trwało przez chwilę, dało mi sporo do myślenia...

Gdy odprowadzaliśmy Divaldo do samochodu, który miał go zawieźć na lotnisko, zwrócił się on do mnie, pytając: “I jak? Jesteś szczęśliwy?” Oczywiście nawiązał tu do wykładu, który udał się bardzo dobrze i o którym ludzie z pewnością będą pamiętać, a także do spotkania MRS, które również wypadło naprawdę doskonale. Odpowiedziałem mu jednak, że szczęśliwy póki co nie jestem... Zrobiliśmy na razie mały krok do przodu, ale pracy jest jeszcze wiele. Iluż ludzi potrzebuje spirytyzmu, ale o nim jeszcze nie wie? Ilu osobom można pomóc? Ile książek przetłumaczyć? Ile spotkań zorganizować...

Z pewnością Divaldo, który na przestrzeni kilkudziesięciu lat przejechał pół świata, niosąc na wszystkie kontynenty słowa nadziei i pociechy, pewność, że nasi bliscy wciąż żyją i patrzą na nas tam gdzieś z góry, dziś może zacząć podsumowywać swoje życie i on sam mógłby powiedzieć, że jest szczęśliwy. Pomógł tysiącom dzieci, setkom ludzi przywrócił nadzieję... Z pewnością pozostawił po sobie jakiś ślad. A ja mam przed sobą jeszcze całą drogę. Gdybym dziś powiedział, że jestem szczęśliwy, mógłbym pomyśleć, że wykonałem już swoje zadanie, że już więcej nie muszę robić. A tak nie jest... Trzeba zakasać rękawy i wziąć się do pracy, bo tej z pewnością wystarczy dla wszystkich.